

KS. PIOTR MOSKAL

METAFIZYKALNY DOWÓD ISTNIENIA BOGA

Obserwacja „oczyma umysłu” rzeczywistości stworzonej
może doprowadzić do poznania Boga

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 22

WSTĘP

Problem racjonalności przekonań dotyczących Boga nie przestaje być zagadnieniem żywym. Różnorodnych ujęć tej problematyki jest wiele, a literatura przedmiotu – olbrzymia. Étienne Gilson zauważył, że „nieustannie wymyślane będą nowe dowody istnienia Boga tak długo, jak długo ludzki rozum spontanicznie tworzyć będzie w sobie i uważać za godne uwagi to pojęcie pierwszego bytu”¹.

Prezentowany tekst jest poprawioną wersją moich wcześniejszych sformułowań dowodu istnienia Boga (mówiąc językiem filozofii – bytu pierwszego, Absolutu)².

Ks. dr hab. Piotr MOSKAL, prof. KUL – kierownik Katedry Filozofii Religii na Wydziale Filozofii KUL, adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: piotr.moskal@kul.lublin.pl

¹ É. G i l s o n, *Trudny ateizm*, przeł. P. Murzański, w: t e n ż e, *Bóg i ateizm*, przeł. M. Kochanowska, P. Murzański, Kraków: Znak 1996, s. 115-181, tu s. 172.

² Do naniesienia poprawek skłoniła mnie nie tylko własna refleksja nad moimi wcześniejszymi sformułowaniami, lecz także zapytania i trudności podnoszone przez moich studentów oraz polemiczny głos Prof. Jacka J. Jadackiego (J. J. J a d a c k i, *O istnieniu Boga*, w: t e n ż e, *Aksjologia i semiotyka. Analizy i polemiki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2003, s. 152-167). Dziękuję moim studentom. Jestem też wdzięczny Panu Prof. Jadackiemu za krytyczne zauważenie moich publikacji poświęconych problematyce Boga i religii. Jego krytyka skłania do refleksji i ponownego przemyślenia niektórych spraw, zawiera jednak pewne nieporozumienia. I tak np. Prof. Jadacki pisze: „Czy naprawdę uzasadnienie tego, że

Poszukując realnych, tj. bytowych, racji rzeczywistości, człowiek dochodzi do myśli o bycie absolutnym, o pierwszej przyczynie. Ten byt bywa różnie rozumiany. Desygnatem wyrażenia „Absolut”, w rozumieniu realistycznej metafizyki tomistycznej, jest ten sam byt, co desygnat wyrażenia „Bóg” w rozumieniu religii chrześcijańskiej.

Myśl o Absolutcie, o Bogu³ pojawia się jako rezultat rozumienia (wyjaśnienia) świata (ludzkiego i przyrodniczego). Naturalne (tj. nie nadprzyrodzone) poznanie Boga ma charakter pośredni: jest swego rodzaju rozumowaniem polegającym na uznaniu – na podstawie doświadczanych rzeczy – tego, że Bóg istnieje.

Poznanie ludzkie ma ścisły związek z językiem. Wyraża się w języku i posługuje się językiem jako narzędziem poznawania i międzyosobowego

p (jeśli pominąć pewne niuanse syntaktyczno-semantyczne), tak bardzo różni się od uzasadnienia tego, że zdanie '*p*' jest prawdziwe?" (s. 153). Otóż rozróżnienie pomiędzy uzasadnieniem tego, że *p*, i uzasadnianiem tego, że zdanie '*p*' jest prawdziwe, jest doniosłe. Na tym rozróżnieniu opiera się rozróżnienie między wiedzą a wiarą. Ten, kto „widzi”, że *p*, ma wiedzę. Ten zaś, kto „nie widzi”, że *p*, a jednak uznaje, na zasadzie zaufania autorytetowi, że zdanie '*p*' jest prawdziwe, ma wiarę. Wbrew sugestii Prof. Jadackiego (s. 153), przedmiotem proponowanej przeze mnie filozofii religii nie jest „religia w ogóle” (zob. s. 125 mojej rozprawy *Spór o racje religii*, Lublin: TN KUL 2000), a więc jakiś abstrakt-idealizacja. Ponadto, wbrew opinii Prof. Jadackiego, istnieje różnica pomiędzy faktycznym sensem wyrażań języka religijnego a sensem, jaki – zdaniem wierzących – mają te wyrażenia. Widać to wyraźnie np. wówczas, gdy niektórzy wierzący wyrażenia mające sens metaforyczny rozumieją (interpretują) jednoznacznie. Jeśli chodzi o problematykę korelatora w izomorficznej koncepcji analogii u o. Bocheńskiego, to podany przez Prof. Jadackiego w przypisie 3 przykład z planem Warszawy jest właśnie tym miejscem, w którym teoria izomorfii ma zastosowanie. K. Ajdukiewicz czy L. Borkowski, mówiąc o zastosowaniu teorii izomorfii, wskazują właśnie na pomiar i skalowanie, stosowane przy sporządzaniu planów i map. Korelator, o który pyta J. Jadacki, opisuje L. Borkowski m.in. następująco: „np. miejscowość A leży na wschód od miejscowości B wtedy i tylko wtedy, gdy punkt mapy przyporządkowany miejscowości A [...] leży na prawo od punktu mapy przyporządkowanego miejscowości B [...]. W wypadku mapy mamy przy tym do czynienia z całym zespołem izomorfizmów odpowiednich relacji” (*Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin: TN KUL 1991, s. 165). Dłuższych wyjaśnień (tłumaczeń) wymagałyby inne fragmenty, w których Prof. Jadacki stwierdza, że czegoś nie dostrzeża, nie widzi. Nie wchodząc w dłuższą dyskusję, chcę jeszcze zasygnalizować, że dokonana przez Prof. Jadackiego rekonstrukcja mojego dowodu istnienia Boga również zawiera wiele nieporozumień. I tak np. zniekształca mój tekst używanie terminów „konkret istniejący” i „konkret nieistniejący”. Nie przyjmuję tezy (TE): „Nie każdy konkret istnieje”. Nie przyjmuję teoriomnogościowej koncepcji złożenia bytowego z istoty i istnienia (TO-1). Nawet implicite nie wykorzystuję tezy TO-3, nie stawiam tezy TO-4, nie przyjmuję definicji Df-1, Df-2 czy Df-3.

³ Ponieważ prezentowany tekst stanowi propozycję filozoficznego uzasadnienia tego, że istnieje Bóg (filozoficznego uzasadnienia prawdziwości religijnego przekonania/zdania języka religijnego: „Bóg istnieje”), będę używał zamiennie pochodzącego z języka religijnego wyrażenia „Bóg” i pochodzącego z języka filozofii wyrażenia „Absolut”.

komunikowania osiągniętego poznania. Stanowiąc poniekąd warunek poznawania, język bywa zarazem (nie jedynym) źródłem błędów poznawczych i nieporozumień w obszarze międzyosobowej komunikacji. Zamiarem moim jest ponowne prześledzenie wewnątrzbytowych i międzybytowych relacji stanowiących podstawę do poznania Boga, a także doskonalsze niż poprzednio wyrażenie tego poznania w języku. Sformułuję więc (nie jedyny możliwy) tok metafizykalnego wyjaśnienia rzeczywistości, prowadzący do afirmacji istnienia bytu absolutnego jako jedynej racji świata.

Procedurę wyjaśnienia rzeczywistości, prowadzącą do afirmacji istnienia bytu absolutnego, można traktować jako dowód tego, że istnieje ów byt absolutny. Nie jest to dowód w sensie rozumowania dedukcyjnego, ale dowód rozumiany szerzej, jako rozumowanie uzasadniające to, że istnieje określony nieobserwowalny, niedoświadczalny stan rzeczy (to, że istnieje Bóg), na podstawie innych obserwowanych, doświadczanych stanów rzeczy (tego, że istnieją tzw. byty przygodne). Zdanie o istnieniu Boga pojawia się w tym rozumowaniu jako jedyne możliwe wyjaśnienie zdań afirmujących istnienie przygodnej rzeczywistości. Nie jest więc wyrazem poznania prawdopodobieństwowego, według którego istnienie Boga jest tylko bardziej prawdopodobne niż nieprawdopodobne. Jak trafnie zauważa É. Gilson, negacja istnienia Absolutu nie skazuje nas na afirmację absurdu⁴. Negacja ta skazuje nas jednak na odrzucenie jedynej możliwej racji świata.

Status epistemologiczny zdania (sądu) „Bóg istnieje” jest szczególny. Nie stosuje się doń kategoria prawdopodobieństwa mniejszego niż 1. Nie jest też tak, że w zdaniu tym stwierdza się jedynie pewną możliwość rozumianą jako niesprzeczność – niesprzeczność wewnętrzną (niesprzeczność treści wyrażenia „Bóg”) lub niesprzeczność tego, że zarazem istnieje świat i Bóg (niesprzeczność zdań afirmujących istnienie świata i Boga). Nie jest też tak, że ze zdania „Bóg istnieje” można wywnioskować zdanie afirmujące istnienie świata (sprawdzalne empirycznie istnienie świata miałyby stanowić potwierdzenie hipotezy teistycznej, „pracować” na jej rzecz). Poszukując bytowej racji świata, dochodzimy poznawczo do rozpoznania racji, która jest jedyną możliwą racją. Nie można jednak ze zdania o istnieniu Absolutu wyprowadzać konsekwencji, które będą poddawane weryfikacji lub falsyfikacji poprzez empirię⁵.

⁴ Zob. G i l s o n, *Trudny ateizm*, s. 174-175. Odmiennego zdania jest M. A. Krąpiec, gdy twierdzi, że afirmacja istnienia Absolutu chroni intelekt od absurdu (zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, wyd. 2, Lublin 1978, s. 519; t e n ż e, *Filozofia i Bóg*, w: *O Bogu i o człowieku. Problemy filozoficzne*, red. B. Bejze, Warszawa 1968, s. 55).

⁵ Podobnie w „pierwszej drodze” św. Tomasz wskazuje, że tylko byt, który jest pełnią aktu (jest bez elementu potencjalnego), stanowi realną rację dynamizmu bytów aktualizujących

Nie jest również tak, że na podstawie (m.in.) tezy „Istnienie wszystkiego ma swoją rację” dowodzę tego, że istnieje Bóg będący racją istnienia świata. Zasadę racji bytu (zarówno w aspekcie esencjalnym, jak i egzystencjalnym) przyjmuję dlatego, że intelektualnie dostrzegam realne racje, dla których rzeczy są i są tym, czym są.

Sytuacja nasza jest więc szczególna: znajdujemy, w drodze metafizycznego wyjaśniania świata, realną rację tegoż świata. Potrafimy wskazać, że tą racją jest byt absolutny, w języku religijnym nazywany Bogiem. Zdanie jednak o istnieniu Boga nie jest wynikiem rozumowania dedukcyjnego. Negacja tego zdania nie prowadzi do sprzeczności. Zdanie to ma charakter koniecznościowy w tym sensie, że wskazuje na rację konieczną, i niezawodny w tym sensie, że wskazuje na jedyną możliwą rację. Nie ma charakteru postulatywnego (w rozumieniu np. kantowskim), ale teoretyczny. Intelpekt nie jest jednak przymuszony, aby pod groźbą popadnięcia w sprzeczność uznać to, że istnieje Bóg. Nie jest tak, że człowiek staje wobec alternatywy: Bóg albo absurd (sprzeczność)⁶. Człowiek dociera jednak poznawczo do racji, dla której świat jest i jest taki, jaki jest. Metafizyk szuka racji bytu i tę rację znajduje.

I. CZY BÓG ISTNIEJE?

A oto moja propozycja jednego z możliwych sformułowań dowodu tego, że Bóg istnieje (dowodu prawdziwości zdania „Bóg istnieje”).

1. Istnieją liczne i różne byty-konkrety, liczne i różne treści realne, jak np. poszczególne rośliny, zwierzęta, poszczególne wytwory kulturowe, poszczególni ludzie – ja i inne „ja” (a nie tylko jeden konkret).

2. To, dzięki czemu pewna treść realna jest właśnie realna, to czynnik-element zwany istnieniem. To zaś, dzięki czemu pewna treść realna jest taką, a nie inną treścią, to czynnik-element zwany istotą (chodzi o istotę konkretną, jednostkową, a nie gatunkową czy ogólną)⁷.

swoje potencjalności. Nie wyjaśni się przechodzenia bytów z możności do aktu, jeśli się nie przyjmie, że istnieje – jako racja zmian – byt będący pełnią aktu. Z tego jednak, że istnieje Akt Czysty, nie wynika, że w świecie istnieje ruch.

⁶ Znamienne są słowa Gilsona: „Jeśli nie mielibyśmy innego wyboru, jak tylko pomiędzy Bogiem i absurdem, to z pewnością mniej mielibyśmy ateistów, niż ich faktycznie mamy” (*Trudny ateizm*, s. 175).

⁷ Mówię o tym, że rzeczy istnieją, i o istnieniu. Raz więc chodzi o to, że coś istnieje, po prostu jest (a my to istnienie afirmujemy w tzw. sądach egzystencjalnych, niesprowadzalnych do sądów orzecznikowych, w tym i lokacyjnych). Drugi raz chodzi o istnienie rozumiane jako

3. Czy we wszystkich bytach, skoro są liczne i zróżnicowane, istota i istnienie są tym samym? Gdyby tak było, wówczas można by utożsamić wszystkie te byty bądź z ich istotą, bądź z ich istnieniem. W pierwszym przypadku powinna by obiektywnie istnieć każda określona poznaniem (pomyślana) istota, a w konsekwencji i treść, a tymczasem doświadczenie uczy o zasadniczej różnicy między bytowaniem pewnej treści w porządku pozapodmiotowym i w porządku podmiotowym (myślnym, pierwotnie intencjonalnym). Nie wystarczy pomyśleć rzecz, aby rzecz była-istniała poza umysłem. W drugim przypadku każdy z istniejących licznych bytów sprowadzałby się do istnienia. Wówczas jednak wszystkie te byty niczym by się nie różniły, a więc byłyby jednym bytem, jednym niezróżnicowanym istnieniem, co jest niezgodne z danymi doświadczenia (że istnieją liczne i różne byty).

4. Nie jest również tak, że istota jest elementem, własnością czy funkcją (skutkiem) istnienia. Istnienie bowiem jest proste i beztreściowe: jego funkcją jest realizowanie konkretnej istoty. Istnienie nie jest racją istoty, ale tego, że istota (a w konsekwencji i treść) jest istotą (a w konsekwencji i treścią) realną, tj. istniejącą. Podobnie istnienie nie jest elementem, własnością czy funkcją (skutkiem) istoty. Gdyby tak było, wówczas istniałyby obiektywnie wszystkie poznawczo zdeterminowane istoty (a w konsekwencji i treści). Istota nie jest racją istnienia, a w konsekwencji i tego, że treść bytowa istnieje, ale tego, że byt jest tak, a nie inaczej treściowo zdeterminowany.

Istota nie może być racją istnienia, a istnienie nie może być racją istoty także z tego powodu, że są to nietożsame i nieistniejące samodzielnie elementy subbytowe. Istnienia bez istoty nie ma, a więc istnienie nie może być racją istoty. Podobnie istoty bez istnienia też nie ma, a więc istota nie może być racją istnienia. Istnienie wraz z istotą jest dopiero bytem – tym, co jest (istnieje). W tym bytowym złożeniu istnienie nie jest racją istoty, ale realności istoty, a w konsekwencji i realności treści bytowej, a istota nie jest racją istnienia, lecz tego, że byt jest istnieniem określonej istoty, tego, że to, co istnieje, jest treściowo określone.

element bytu (nie chodzi tu o teoriiomnogościowe rozumienie bytu i jego elementów) – ten element, dzięki któremu coś istnieje (jest). Mówiąc o treści bytowej, treści realnej, mam na myśli to, że byt, rzecz jest czymś (kimś), że rzecz jest tak lub inaczej określona, że jest treściowo uposażona, że jest np. królikiem albo myślą o króliku, albo profesorem. Mówiąc o istocie, mam na myśli ten element bytowy, dzięki któremu byt jest taki lub inny, dzięki któremu jest on taką lub inną treścią istniejącą, dzięki któremu jest on np. królikiem lub profesorem.

Każdy zatem z licznych i różnorodnych bytów danych nam w doświadczeniu jest niejako złożony z dwóch nietożsamy i nie zawierających się w sobie elementów wewnątrzbytowych: istoty i istnienia. Żaden z tych elementów nie może też być jakkolwiek racją drugiego.

5. Racją istnienia w bycie przygodnym nie jest istota tego bytu. Na przykład racją istnienia psa nie jest jego istota. Toteż pies nie dlatego istnieje, że jest psem. Byt przygodny nie istnieje więc dzięki sobie (*a se*). Nie jest bytem przez się (*per se*). Nie jest samozrozumiały. Potwierdzeniem owej niesamozrozumiałości jest powstawanie i ginięcie bytów. Byty nie zawsze są. Czy jest coś (ktoś), dzięki czemu (komu) byt przygodny istnieje? Czy jest jakaś racja istnienia w bycie przygodnym? Wskazywanie na inne byty przygodne, byty, w których istnienie nie tłumaczy się istotą tych bytów, nie dostarcza odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się istnienie w jakichkolwiek bytach przygodnych. Z doświadczenia wiadomo ponadto, że byt przygodny nie sprawia, że rzeczy są, nie daje istnienia, lecz jedynie w istniejących już bytach sprawia nowe formy bytowania.

6. Jedyłą zatem racją istnienia w bytach przygodnych może być taki byt, w którym istnienie tłumaczy się jego istotą, czyli Absolut. Racją istnienia w Absolucie jest jego istota. Jest tak jednak nie na tej zasadzie, że w tym jednym przypadku różna od istnienia istota jest racją istnienia. Istota jest racją istnienia na tej zasadzie, że ta istota jest tożsama z istnieniem. Istnienie Absolutu jest samozrozumiałe. Toteż Absolut istnieje dlatego, że jest Absolutem.

Absolut jest, jak mówi Tomasz, *suum esse*⁸, *ipsum esse*⁹ czy *suum esse subsistens*¹⁰. Nie mamy bezpośredniego poznania bytu absolutnego. Nie da się też go poznawczo ująć za pośrednictwem pojęcia¹¹. Tylko taki byt jednak może być realną racją istnienia w bytach przygodnych – istnienia, które nie tłumaczy się istotą tychże bytów.

7. Podobnie racją istoty w bycie przygodnym nie jest istnienie tego bytu. Byt przygodny nie jest tym oto, a nie innym bytem dzięki swemu istnieniu. Toteż pies nie dlatego jest psem, że istnieje. A dalej, byt przygodny mógłby być zupełnie innym bytem przygodnym. Byt zatem w aspekcie swej istoty też nie jest samozrozumiały. To, co istnieje, nie musi być psem. Może być czymś

⁸ *STh* I, q. 2, a. 1.

⁹ *STh* I, q. 3, a. 7.

¹⁰ *STh* I, q. 7, a. 1.

¹¹ Chociaż bowiem posługujemy się wyrażeniem „Bóg”, to jednak nie da się poznać istoty Boga za pośrednictwem jakiegokolwiek przygodnego pośrednika poznania (wyobrażenia czy pojęcia rozumianego jako *medium quo*). Zob. *STh* I, q. 12, a. 2.

zupełnie innym, o czym przekonuje chociażby przemienność bytowa (zmiany substancjalne i przypadłościowe). Czy istotę bytu przygodnego da się wyjaśnić przez wskazanie na inne byty przygodne?

Byty przygodne bywają racją tego, że z istniejących już bytów (złożonych z istoty i istnienia) powstają nowe byty. Są więc, jako przyczyny drugie, racją nowych istot, nowych form bytowania, ale na fundamencie już istniejących bytów. Aby więc mogły działać przyczyny drugie, już muszą istnieć byty złożone z istoty i istnienia. Poza tym owe działające byty przygodne (jako przyczyny drugie) też są złożone z istoty i istnienia. W tej sytuacji pytanie nasze dotyczyłoby racji istoty bytów działających i bytów zastanych przez owe byty działające.

Jedyną zatem ostateczną racją istoty w bycie przygodnym może być taki byt, w którym istota tłumaczy się istnieniem, a więc byt, w którym istota i istnienie są tym samym – Absolut. Nie może to jednak być Absolut inny niż ten, który jest racją istnienia w bycie przygodnym. Jak pokażę w dalszej części niniejszego tekstu, Absolut jest samą doskonałością, a przez to bytem jedynym.

Absolut jest więc racją i istoty, i istnienia w bycie przygodnym. Jest racją całego bytu. Jest racją tego, że byt jest i jest tym, czym jest.

8. Rzeczywistość, która jest przygodna, jest zarazem racjonalna, inteligibilna. Poszczególne byty są niesprzeczne. Nie jest prawdą, że byt zarazem istnieje i nie istnieje. Nie jest też prawdą, że to, co istnieje, zarazem jest określoną treścią i tą określoną treścią nie jest. Byty mają swoją określoną treść, swoją bardziej lub mniej złożoną strukturę. Byty samodzielne (podmioty) wyłaniają ustrukturuwane działania. Poszczególne konkrety pozostają między sobą w określonych relacjach i korelacjach, stanowiących o uporządkowaniu świata. W bytach i pomiędzy bytami zauważamy realne racje. Są realne racje, dla których np. pojawia się wiatr lub ból zęba. A zatem rzeczywistość ma charakter racjonalny, a nie irracjonalny. Tę racjonalność świata odsłaniają stopniowo różne typy nauk, nastawione na śledzenie różnego typu struktur-relacji. Przykładem takiego odkrycia racjonalności świata jest teza o „matematyczności” przyrody.

9. Absolut zatem, będąc racją bytu przygodnego, jest racją bytu przygodnego, który jest racjonalny. A ponieważ racjonalność bytowa to nie coś dodanego do bytu, ale sam byt, sama rzeczywistość w aspekcie swej tożsamości, niesprzeczności i realnych racji, przeto Absolut jest racją racjonalności bytowej. Inaczej mówiąc, Absolut określa racjonalność świata.

10. W jaki sposób Absolut – *suum esse* – jest racją tego, że byt jest i jest tym, czym jest? W jaki sposób jest racją racjonalności (inteligibilności) świata? Ponieważ Absolut, jako *suum esse*, jest radykalnie inny niż świat, zatem

świat ani jego racjonalność nie mogą pochodzić od Absolutu w drodze zrodzenia, emanacji czy jakiegokolwiek modyfikacji Absolutu. Świat nie jest też uczyniony z jakiegoś substratu czy jakiejś pramaterii uprzednio istniejącej. Hipotetyczna pramateria, jako potencjalna, nie byłaby samozrozumiała. Natomiast Absolut, jako działający w stosunku do zastanej pramaterii, aktualizowałby się dzięki niej, a więc nie byłby pełnią aktu, nie byłby Absolutem. Jak bowiem w dalszym toku wywodu pokażę, z tego, że Absolut jest *suum esse*, wynika, że jest on pełnią aktu, pełnią doskonałości. Świat jest więc „z niczego” (*ex nihilo sui et subiecti*). Jest jednak rezultatem działania Absolutu. Nie jest to działanie przyrodnicze (i w tym sensie konieczne), a to dlatego, że jako *suum esse* Absolut jest wolny od potencjalności materii (jest niematerialny). Może to być tylko działanie niematerialne, pokierowane niematerialną formą poznawczą. Ponieważ jest to działanie bytu, który jest samą doskonałością, zatem działanie to nie podlega żadnej konieczności, żadnemu przymusowi, żadnym ograniczeniom. W tym sensie Absolut niczego „nie musi”. Nie podlega nie tylko zewnętrznej konieczności, lecz także wewnętrznej. Jego byt jest niczym nieograniczoną doskonałością istnienia. Nie musi więc niczego sprawiać – może sprawiać te lub zupełnie inne rzeczy.

Absolut sprawia świat według pewnej niematerialnej formy poznawczej, a więc według określonej myśli. Sprawia świat, chociaż nie musi sprawiać, a więc sprawia, bo chce, aby byty były. Jest więc świat dziełem absolutnej myśli (mądrości). Jest zarazem chciany przez Absolut, aby był. W tym sensie jest dziełem absolutnej miłości.

11. A zatem, aby wyjaśnić rzeczywistość, a więc znaleźć rację istoty i istnienia w bycie, rację świata, należy przyjąć, że istnieje Absolut, który daje byt i daje go według pewnej myśli. Negacja istnienia Absolutu możliwa jest jedynie za cenę rezygnacji z ostatecznego rozumienia świata bądź przyjęcia, że ostatecznie nie ma racji, dla której świat jest i jest taki, jaki jest. Potrafimy więc znaleźć rację świata, i to jedyną możliwą rację, chociaż z drugiej strony jej ewentualna negacja nie wikła nas w sprzeczność. Bliższe określenie natury tego filozoficznego Absolutu pozwala utożsamić Go z Bogiem religii, zwłaszcza chrześcijańskiej.

II. KIM JEST BÓG?

Wykazując, że Bóg (Absolut) istnieje, wskazałem zarazem na niektóre cechy (atrybuty) Boga. Spróbuję teraz ujaśnić, uwyraźnić zarysowane już poznanie tego, czym (kim) Bóg jest.

1. Powiedziałem już, że Bóg jest *suum esse*, że w nim istota i istnienie są tym samym.

2. Jako *suum esse*, Bóg jest bytem niezłożonym, prostym, jak proste i niezłożone jest istnienie.

3. Skoro Bóg jest niezłożony, skoro jest samym istnieniem, to jest samym („czystym”) aktem, samą doskonałością, nieskończonością, pełnią bytu. Nie ma w nim bowiem żadnego elementu potencjalnego, który by limitował doskonałość jego istnienia¹².

4. Jako sam („czysty”) akt, Bóg jest bezcielesny (cielesność bowiem jest uwikłana w potencjalność).

5. Jako czysty akt (pełnia aktu), Bóg nie może się doskonalić. Jest więc niezmienny¹³.

6. Skoro jest niezmienny, to nie ma w nim „wcześniej” i „później”, nie ma w nim czasu. Jest więc wieczny¹⁴.

7. Z tego, że Bóg jest niezmienny, nie wynika jednak, że jest bytem skostniałym. Jak dowodzi Tomasz, w Bogu jest życie, i to najdoskonalsze. Jest to życie intelektu będącego zawsze w akcji¹⁵. Ponadto Bóg jest bytem działającym. Nie jest to jednak działanie aktualizujące działającego, lecz działanie będące samym aktem i sprawiające, że rzeczy są. Bóg chce siebie i innych niż On rzeczy¹⁶. Jeśli działa, to nie dlatego, że chce się jeszcze bardziej zrealizować, nie dlatego, że czegoś potrzebuje (to coś byłoby celem), ale po prostu dlatego, że jest doskonały. Jego zatem doskonałość jest racją jego stwórczego działania. On sam, a nie coś poza nim, jest racją, czyli celem Jego stwórczego dynamizmu: Bóg stwarza, ponieważ jest miłością; stwarza, gdyż chce, aby byty były¹⁷.

8. Ponieważ Bóg jest *ipsum esse*, nie zawiera też w sobie elementu mogącego stanowić rację zróżnicowania i zwielokrotnienia tego istnienia. Nie jest tak, że Jego istnienie realizuje jakąś inną od tego istnienia istotę, która mogłaby być powodem limitacji pełni istnienia i w ten sposób dawać możliwość różnorodności. Absolut jest jeden (jedyność Absolutu)¹⁸. Gdyby bowiem były chociażby dwa Absoluty, wówczas żaden z nich nie byłby Absolutem.

¹² Zob. *STh* I, q. 4, a. 1.

¹³ Zob. *STh* I, q. 9.

¹⁴ Zob. *STh* I, q. 10, a. 1-3.

¹⁵ Zob. *STh* I, q. 18, a. 3.

¹⁶ Zob. *STh* I, q. 19, a. 1-2.

¹⁷ Zob. *STh* I, q. 44, a. 4.

¹⁸ Zob. *STh* I, q. 11, a. 3.

Byłoby bowiem coś, przez co jeden nie byłby drugim. Owa brakująca doskonałość (akt) stanowiłaby o braku w Absolutcie, a więc o niepełnym akcie, o byciu nie-Absolutem, o byciu nie-*suum esse*.

9. Jako *suum esse*, jako absolutnie prosty, niezłożony, Bóg jest nie tylko aktualnie niepodzielony na byt i niebyt (transcendentalna jedność), lecz także niepodzielny. Nie może ulec zniszczeniu. Jest bytem koniecznym, „nieśmiertelnym”.

10. Jako racja racjonalności (inteligibilności) świata, Bóg jest najbardziej inteligibilny: jest prawdą, jest intelektem, a właściwie życiem intelektu, poznawaniem – poznawaniem kontemplatywnym, a nie dyskursywnym. W poznaniu dyskursywnym bowiem dopiero dokonuje się, poprzez przechodzenie od przesłanek do wniosków, aktualizacja intelektu. Nie jest tak, że Bóg posiada intelekt (jest bowiem tożsamy z intelektem) lub że wyłania z siebie czynności poznania (jest bowiem czynnością poznawania), czy wreszcie, że jego poznawanie aktualizuje się przez będące poza nim przedmioty poznania. On sam dla siebie jest przedmiotem poznania. W sobie samym kontempluje siebie i to wszystko, co odeń pochodne. Boskie poznanie nie jest zdeterminowane istniejącymi bytami-przedmiotami poznania. To te byty są następstwem Bożego poznania. Toteż pseudoproblemami, wyrosłymi na gruncie antropomorficznej koncepcji Boga, są pytania o to, czy Bóg zna wszystko, a zwłaszcza przyszłe zdarzenia, w dodatku te zależne od wolnej woli ludzkiej. Bóg zna (widzi), i to w sposób stwórczy, wszystko na raz (jest bowiem wieczny). To my, uwikłani w czas i w dzieje, skazani jesteśmy na przewidywanie. Ponieważ Bóg jest pełnią bytu, zatem jest on, jako poznawanie, niczym Nielimitowaną doskonałością poznawania. Kontemplatywne życie, które jest Bogiem samym, nie jest życiem polegającym na aktualizowaniu kontemplacji, ale kontemplowaniem w pełni zaktualizowanym. Bóg już niczego nowego, nawet w drodze kontemplacji, nie poznaje. W tym sensie Bóg jest absolutną mądrością i wszechwiedzą.

11. Bóg jako racja istnienia świata jest dobrem, jest miłością, która chce, aby byty były. Nie jest tak, że Bóg ma władzę woli lub że wyłania z siebie czynności chcenia, czy wreszcie, że jego miłość jest wywołana zastanymi przezeń bytami-przedmiotami (i celami) miłości. Ponieważ Bóg jest absolutnie prosty, jest on miłością (miłowaniem), wolnym chceniem, aby byty były. Świat istnieje dlatego, że jest chciany przez Boga. Jako pełnia bytu, Bóg jest niczym Nielimitowaną doskonałością miłowania. W tym sensie jest wszechmocą i absolutną miłością.

12. Formułuje się niekiedy różne zarzuty przeciwko boskiej wszechmocy. Mówi się, że Bóg nie jest wszechmocny, bo nie może np. stworzyć kwadrato-

wego koła albo kamienia tak wielkiego, że nie będzie go mógł unieść. Otóż można stworzyć coś, co jest stwarzalne, co jest bytem, a zatem jest m.in. niesprzeczne i inteligibilne. Nie sprzeciwia się też wszechmocy Bożej to, że Bóg nie może grzeszyć. Jak bowiem zauważa św. Tomasz z Akwinu, grzeszyć to uchylać w działaniu, a to byłoby sprzeczne z wszechmocą¹⁹.

14. Wszystko, co jest, cały wszechświat, nie wyczerpuje boskiej wszechmocy. Wprawdzie uważano niekiedy (P. Abelard, N. Malebranche, G. W. Leibniz), że stworzony przez Boga świat jest najlepszy z możliwych, ale takie stanowisko sprzeciwiałoby się boskiej wszechmocy (potędze). Bóg bowiem może zawsze uczynić inne, lepsze rzeczy od tych, które uczynił. Bóg mógł stworzyć zupełnie inny, lepszy świat²⁰.

15. Bóg, jako życie poznania i miłości, jako zarazem prawda i dobro (jest bowiem absolutnie prosty, niezłożony), jest absolutnym pięknem: jest miłością i posiadaniem siebie jako intelektualnie oglądanego (kontemplowanego). Jako taki jest szczęśliwy, jest sam w sobie szczęściem i nie potrzebuje niczego poza sobą do tego, by być szczęśliwym. Jeśli więc stwarza świat, to nie dla zaradzenia swojej samotności.

13. Bóg, jako istnienie (życie) poznania i miłości, ma istotne znamiona bytu osobowego, a nie bezosobowej zasady. Tak rozumiany Bóg filozofów nie jest innym bogiem niż Bóg religii chrześcijańskiej. Przy takiej koncepcji Boga, jaką tu przedstawiono, nie istnieje opozycja: Bóg (Absolut) filozofii – Bóg religii. Mamy bowiem do czynienia z tym samym Bogiem, chociaż religijne i teologiczne rozumienie Boga jest o wiele bogatsze.

BIBLIOGRAFIA

- B o r k o w s k i L., *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin: TN KUL 1991.
G i l s o n É., *Bóg i ateizm*, przeł. M. Kochanowska, P. Murzański, Kraków: Znak 1996.
J a d a c k i J. J., *O istnieniu Boga*, w: t e n ż e, *Aksjologia i semiotyka. Analizy i polemiki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2003, s. 152-167.
K r a p i e c M. A., *Filozofia i Bóg*, w: *O Bogu i o człowieku. Problemy filozoficzne*, red. B. Bejze, Warszawa: Wydawnictwo SS. Loretanek-Benedyktynek 1968, s. 11-55.
K r a p i e c M. A., *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, wyd. 2, Lublin: TN KUL 1978.
T o m a s z z A k w i n u (św.), *Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici Opera omnia iussu impensaue Leonis XIII P. M. edita*, t. 1-48, Romae 1882-1972.

¹⁹ Zob. *STh* I, q. 25, a. 3, ad 2.

²⁰ Zob. *STh* I, q. 25, a. 6.

THE METAPHYSICAL PROOF OF THE EXISTENCE OF GOD

S u m m a r y

The paper consists of two parts. In the first one the author proposes his own formulation of the metaphysical proof of God's existence. The point of departure in this proof is the affirmation of the existence of many different beings (things). The second part is devoted to a more detailed metaphysical determination of the nature of God.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: dowód istnienia Boga, natura Boga.

Key words: proof of God's existence, nature of God.